

JAN JANCZAK

ur. 1935; Niedzowica Duża



Miejsce i czas wydarzeń	Niedzowica Kościelna, Niedzowica Duża, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa ; Niedzowica Duża ; Niedzowica Kościelna ; żołnierze radzieccy ; wyzwolenie w 1944 roku ; niemiecki pociąg pancerny ; Armia Czerwona ; lipiec 1944 ; Wojsko Polskie ; pomoc wojska przy żniwach ; żniwa ; niedobitki niemieckie ; walki w 1944 roku

Wyzwolenie

Rano pojawił się pięćosobowy zwiad rosyjski na dość zróżnicowanych koniach – jeden kuc był tak niski, że żołnierz prawie odbijał się piętami od ziemi, inne konie były normalnej wielkości, ale zamiast siodła miały tylko derki lub koce. Wszyscy wpadli w euforię na wieść o wyzwoleniu. Ponieważ ojciec znał język rosyjski, zaczął z nimi rozmawiać. Dowiedzieliśmy się, że Lublin już jest w rękach wojska radzieckiego, a tędy, przez Niedzowicę, będzie maszerowała armia. Od tego momentu żołnierzy przybywało. Później pojawiła się również jednostka Wojska Polskiego.

Ojciec był już w podeszłym wieku, wobec tego żołnierze pomagali nam przy żniwach. Ojciec tylko kosy przygotowywał, oni zaś kosili. Siostry za nimi zbierały zboże. Nie było wówczas żadnych trudnych sytuacji.

Niektórzy żołnierze z armii niemieckiej ukrywali się w zbożach i zaroślach. Dochodziło do potyczek między wojskiem radzieckim i polskim a tymi niedobitkami niemieckimi. W tym czasie sporo Niemców zostało tutaj zastrzelonych.

Data i miejsce nagrania	2016-08-29, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"